

1792. Skarupski J. Biesiada
ojczyzn...

<http://rcin.org.pl>

1949. - 7 $\frac{1}{2}$

BIESIADA
OYCZYZN,

CZYLI

RZECZYPOSPOLITEY POLSKIEY,

z AUSTRYĄ, ROSSYĄ y PRUSSAMI

ROZMOWA.

DZIEŁO DLA PRZESTROGI NARODU

przez M. Jozefa Skorupskiego,

NAPISANE.

ROKU PANSKIEGO 1792.

w Narva.

XVIII. 1.

1257



Cur pacem nolo? quia turpis est, quia periculosa, quia esse non potest, quæ tria dum explico, peto à vobis P. C. ut eadem benignitate, qua soletis, verba mea audiatis.

Cicero in Philippica.

Navis bona dicitur, non quæ pretiosis coloribus picta est, nec cui argenteum, aut aureum rostrum est, sed quæ stabilis est, firma velox, & consentiens vento. — *Seneca.*

XVIII. 1. 1257

<http://rcin.org.pl>

AUSTRYA, ROSSYA, PRUSSY,
POLSKA (naostatku.)

ROSSYA. Jużem podobno nad umowę naszą, bardzo za późno stanęła!

AUSTRYA. Możemy się tu jeszcze na jakąś chwilę zabawić... còż ci do tego opóźnienia powodem?

ROSSYA. Ach! tuby raczey zamilczeć... wstyd i iakieś przywidzenia, walą się na mnie kupami...

AUSTRYA. Czyliż cię znowu iakie umartwienie dotchnęło?

ROSSYA. Tak jest: gnębi prawie codziennie i do ostatniej przyprowadza rzopaczy.

AUSTRYA. Wszytkich nas równie, los ten niesprawiedliwy dotyka... wnidźmy tylko w okolice wszelkich Narodow, przebieźmy (względy) nayodlegleysze całego świata zakonty, a nigdzie nie obaczemy ufzczęśliwionego mieszkańca... Cisną się ludzie na drogi lubey pomyslni, naywybiegleyzemi sposoby, i gdy na iey powierzchni samey sławiają (w mniemaniu iuż iuż zabezpieczeni) dõtchnięci, igrzyskiem zmiennego losu, namazani wstydem, w sieczne upadają nazad przepaści. — Szczęście w robotach swoich podobne zawfze miłości, która porywając serca, nayczulsze w swą zdobycz: wznieca im tylko pragnienia; a zaś nie nafyca nigdy swych Brańcow.. Zgryzota i niestateczność losu naszego, sprzyśięgły się, aby nas ustawicznie na przemian, pociskami swemi ścigały.

ROSSYA. Ale ja samo chcąc...

PRUSSY. A któryż ten? co żółwiem krokiem, chce przed iey uchronić

się zapędy! nie masz człowieka, któryby być uszczęśliwionym nie żądał: każdy pragnie dziedziczyć ją, a nie maż nie tego zapewne, któryby stawszy się iey raz godnym, mógł z nią na czas iaki przemieszkać... Cóż cię jednak umartwia? powiedz mimo żadney uwagi na boiaźń... pewnie ci *Katarzyna* umarła?

ROSSYA. Chętnieybym na to przystała.. ale tu o dzieci moje kochane!... Próźnie usiłuję zataić... wyznam przed wami, (co ażeby tajne było u moich) radabym...

AUSTRYA. Nie omieszkaemy cię wspomodz.

PRUSSY. O! radości, iakiemiż mię dzisiaj napafasz widoki?... *Rossya* tu przychodzi, aby niedostatkowi, i żalom, wczesnemi zabiedz krokami.
„Zaisze zmniejszy się bolu, kiedy
„nad bliźnemi i przyiaciele szłochają.
„*Autor z własnego przypadku.*

ROSSYA. Woyna z Turczynem w głębią mię tey przyprowadziła rozpaczy —

wygubieni są ludzie do szczętu, skarb
 zubożony, pola dzikiemi tylko po-
 zaraśtały chwastami, nie doprawione
 zstirwożoną ręką wieśniaka. Nie sły-
 chać wszędzie tylko same narzeka-
 nia i jęki... Słyszycież? oto ów Ma-
 rzec przyciśniony laty mnogimi,
 sęka pod uciążliwą niedoli swoiey
 przesiałą, podnosi ręce do góry om-
 dlone, wołając pomsty od Niebios,
 że mu w niemocy ostatniey: w porę
 życia iedynego syna wydarli... Owa
 Niewiasta! widzicież ją oto się pie-
 łzącą z dziatkami, często zapłaka-
 nemi na nich pogląda oczami, wła-
 śnie iakoby mówiła —

- „ Dzieci wy miłe, kochane,
 „ Jakże mię współy, cieszycie,
 „ Lecz życie moje, stroskane (z czego)
 „ Wy dotąd pewnie, nie wiecie,
 „ Wzrastacie w siłę i laty,
 „ Na Matki waszey, zagubę,
 „ Oto, uzrosłszy, .. z tey chaty:
 „ Poydziecie na rześ... o lube.

- „ Dzieci wy moje, kochane,
 „ Cóż to? .. płaczecie swej doli,
 „ Choć serce zda się, strofkane:
 „ Widzi was jeszcze do woli...
 „ Cieszyć się z wami, są chwile,
 „ Jeszcze ku temu, wyroki,
 „ Nie są: mogę, was mile
 „ Uściśkać... biecicie, w poskoki,
 „ Spocznieycie, na biedney Matki łonie,
 „ Niech was, po tyfiąc całuię:
 „ Jeszcze, o Marfa zagonie, (w czas myśleć)
 „ Ja z wami tylko żartuię.

— w którąkolwiek odwracam się stronę, wszędzie iedne tylko zamieszania oglądam... o moja rozpaczy!...

PRUSSY. Cóż to! Ty *Rossya* szlochasz? uciemieżona strapieniem? Ty? coś niedawno olbrzymy tęgie, na ziemię zniewolone waliła... o Nieba! cóż to za odmiana szkaradna...

ROSSYA. Okropny całego świata widok!.. *Potemkin* szerzył się i wygranej ustawiczne mi czynił nadzieje, ... *Katarzyna* uwiedziona ślepem

impetem poszła za niem.. a ja pod
przemocą własney moiey córki, na
te uprzedzone podchlebstwem zapa-
ły, musiałam acz poniewolnie ze-
zwoić...

AUSTRYA. Y cóż za koniec?

ROSSYA. Taki: *Potemkin* (zadając so-
bie śmierć) umarł; a ja niezczęśli-
wą ze wszystkiemi być muszę na za-
wzię.

AUSTRYA. Cóż on śmiercią swoją w
powzięchności tobie zaszkodził?
umarł on, znajdziesz na mieysce ie-
go innego *Moskala*...

ROSSYA. Cóż potem: kiedy ani żołnie-
rzy, ani pieniędzy nie stało... Szczę-
ściem przecie, że *Turczyn* niewol-
ników mi wrócił... inaczey.....

PRUSSY. Wszakże mówiono, że po
śmierci *Potemkina*, niezliczone skar-
by znaleźli? a nadto slyszalam da-
wniey, że *Katarzyna* 7,000,000. ru-
blow pożyczyla *Francuzom* Anti-Pa-
tryotom, na ich utrzymywanie zama-
chow?

ROSSYA. Nie tajne mi okoliczności i potrzeby mego Narodu; wiem o zaciągnionych długach, a za cóżbym nie wiedziała komu są pożyczone pieniądze.... iest to polityka na bardzo małym ugruntowana zakręcie....
zwyczajnie —

Jako nieśie przystowie,
Niech się i ona dowie,
Że Ofiel swoim rykiem
Broni się, a Dziecko krzykiem....

AUSTRYA. Domyślam się Jeymć *Katarzyny* dowcipu: bardzo iednak wątpię, aby ta uszła zasada... baczny iest *Polak* na siebie... przewidział już dobrze te kroki....

ROSSYA. Niech to pomiędzy nami... *Prokurator*ka moia uprzedzona iakiemś *fantazmem*, mniemała za pewne, że Polacy zapaleni swemi roboty, mniey mają względu na iey, acz i nayukrytsze działania... Dnia pewnego, kiedy iey humor pozwolił, wszedłszy do moiego pokoju, pełna

śmieszney wesołości, tak do mnie mówić zaczęła: „Czas ten nayukochańsza Matko (abyśmy mogli korzystać coś jeszcze z naszych Polaków) nayspodobniejszym jest. „Te usłyszawszy ia słowa wzdrygnęłam się, i cała zatrzęślam od strachu, słuchałam iey iednak, co daley w takowy sposób mówiła: „Niechętnych „Konstytucyi *Maia* trzeciego *Pola-* „*kow*, setne już liczyć się zdaią „osoby (wiedzieć iednak potrzeba) „że z pomiędzy i tych nawet, którzy ią „uroczyście zaprzyśięgli, wielu znay- „dziemy (za nasze choć obiecowane „nadgrody) że swego mniemania od- „stąpią, a z nami poydą w te tropy... „Podchlebię (tak daley rzekła Rząd- „czyni) któremu z znacznych *Pola-* „*kow*, zapewnię go, że się kiedyś „wiedzieć może na Tronie Polskim, „dam mu wreście iakąś pomoc woy- „skową, a ten wystawiwszy innym „wielkie niebezpieczeństwo wolności, „i zgubę ostatnią z zwłokami iey ra-

„zem *Polaka*... zawoła: nuże do bro-
 „ni! wzbiorą się klótnie domowe,
 „zniechęci się ieden przeciw drugie-
 „mu, i bić się będą iak dawniey (ci
 „zawróceni moim dowcipem, a owi
 „broniąc się i zdania iak być może
 „dobrego) ia zaś porozumiawszy się
 „z Sąsiady, w czasie tego zapalu, ogar-
 „niemy ich, i zabierzemy w swą stro-
 „nę.... ale to wszystko na próżne
 „ia widzę....

PRUSSY. Zamiar ten nayświętszy iest...
 przyznam się wam nayukochańsze
 Siostrzyczki: Namieśnik moy z tą
 się nieraz przedemną zwykł był od-
 zywać uchwalnią, którą mi i wczora
 oświadczył.. rzekł do mnie: „Ro-
 „zumiem, i że WMćPani na swoy
 „początek masz pamięć, nie gnie-
 „way się iednak, że ia ci go (wszak
 „dla moiey) i WMćPani satysfakcyi
 „przypomnę. Mówił daley: coż-
 „kolwiek oddałaś mi matko pod
 „rządy, nie iest to nasze, Polacy
 „narod ów straszny wiekami i ogro-

„ mny wszelkim mocarstwom, dał
 „ Oycom naszym tę ziemię, ażeby
 „ wolni po trudach wojny kilko-
 „ tney Krzyżaków na iey łonie spo-
 „ czeli, i iey używali w lennictwie
 „ tylko produktow. Narod mówię
 „ ten daleko potężniejszy się staie
 „ teraz codziennie... Sejm zaczęty
 „ w roku 1788. do tey go przypro-
 „ wadza rządności, że żadne Króle-
 „ stwo tak mocne, ani żadna tak
 „ Rzeczpospolita wydawała się kiedy
 „ ogromną, iako oni w dzisiejszym
 „ są stanie (nie bez tego, żeby i oni
 „ nie mieli na to, co ich iest własno-
 „ ścią pamięci...) potrzebna im iest
 „ w początkach, także i siła przyia-
 „ ciół, okażę ia się im takim, uymę
 „ ich za serca powoli, a tym czasem
 „ wynaydę dla siebie sposobność z
 „ Koła ich braei poszukać dla siebie
 „ przychylnych.“ — Mam ich iuż
 „ blisko trzydziestu... mocni są, po-
 „ trafiają łatwo to zrobić, że wniwecz
 „ poydą ich do tego czasu Obrady...

Coś tu chciał jeszcze powiedzieć,
kiedy tym czasem stanąłszy z *Francyi*
Kuryer, rozmowie naszej prze-
szkodził. Nadbiegł zaraz i drugi,
a ten zdaie mi się z *Warszawy*, i tu
już się z nim nie mogąc daley roz-
mówić, pożegnać się musiałam.

ROSSYA. Y moja ich blisko ma płaco-
nych czterdzieści, a skoro dźwięk
rublow usłyszą (tak Rzadczyni mó-
wiła) poydą iak na lep, własney nie-
chając Oyczyzny wołania,...

AUSTRYA. Hola! hola! wstrzymaycie
takie zapędy —

Umarł już *Polak* łakomy.

Precz zdradnik wyszedł z Oyczyzny,

Swiat cały o tem wiadomy:

Jakie ochydcę wzioł blizny,

Nie znaydziesz tylko względniki...

Reszta się *Jassom* dostała...

Rossya. Jeszcze tam kilku, co szyki...

Austryja. Pfuja?... i kara się tam została. —

Oto rzućcie tylko oczy wasze w Świątynią, gdzie *Polak* Nayświętsze Rządu swoiego ustanawia prawdzi. Obaczycie zaiste: iak dumnie wstawszy z mieysca swoiego gorliwiec, wolnem głosem, co mu przeczenie własne podrzuca, mówi do współ-przytomnego sobie doradcy:

„ Polaku wolny Narodzie ! dokądże
 „ milczeć będziesz pod uciążliwą
 „ ręki Sąsiadow twoich przemocą ?
 „ Izaliż nie wzdrygasz się iey nay-
 „ dotkliwszego ucisku. Obeyrzy się
 „ w steczny czas upłyniony w obra-
 „ dach aż dotąd, rzuć oczy tylko
 „ przed siebie, a natychmiast oba-
 „ czyłz, że tylko kilka krokow uczy-
 „ nieć ; a już zanurzony w rozpaczy,
 „ w pośrzod nayhaniebnieyszych od
 „ sąsiadow twoich przemyślni, do-
 „ tchnięty wielowładnie z hańbą
 „ twoią zostaniesz. Zwróć oczy two-
 „ ie na obszerną ziemię Rolaku,
 „ przyrzyj naytaiemnieysze polity-
 „ czne całego zamiary, i przekonasz

„ się, iak ci niebeśpieczną przed
 „ oczy wystawia ruinę. — Rzymia-
 „ nie niewcześniey wolność swoją
 „ ugruntowaną widzieli, iak w ten
 „ czas: kiedy nieprzyjaciół własnymi
 „ deptąc nogami, zwalonych orę-
 „ żem na ziemię, wolności *Vivat*
 „ śpiewali. . . . Nareszcie przeyrzył
 „ współ - czuiących z tobą umysły,
 „ wnidź nayściśleyzemi sposoby w
 „ zasady i tajemnice na zgubę twoją
 „ knowane, a doydziesz łatwo: że
 „ własni twoi, z krwi twoiey, go-
 „ tują ci łaźnią okropną, —

„ O czasy! o obyczaje! ktoż prze-
 „ widuie nieszczęścia, które się co-
 „ dziennie na karki nasze się wzma-
 „ gają. . . . KRÓL siły targa na podźwi-
 „ gnięcie swey matki; Senator ni-
 „ szczy dla synow swoich majątek,
 „ aby ią wywiodł z nieszczęścia; Stan
 „ Rycerski iuż iuż upada ostatki
 „ majątkow swoich na iey ofiarę od-
 „ daiąc, a ci się śmicią pokątnie,

„knując nam wszystkim nieochybny
 „upadek... „

„Sędziowie! do was uciemięzo-
 „żona sprawiedliwość głos wznosi,
 „wam lud trwogą przejęty sły swo-
 „ie do powodowania oddawa... „

„Uwieńczcie laurem pochwały, co
 „was w pośrodku znayduie dobre-
 „go, ale napiątnuycie cechą fro-
 „w „moty bezprawnych, bezprawnych
 „mówię i niewstydných zmienni-
 „kow, bo siedząc w pośrodku rzę-
 „du waszego, czuwaią w ponurey
 „minie, jakby wam prędko zgubę
 „w potomne czasy zrzadzili.“

Ach! Siostry to mało jest, coście
 usłyszały dopiero... Podźcie tylko
 na strony, gdzie niezliczone kupy
 nieodmiennemi umowy wiążą się. —
 Oto Szlachcic sława w pośrodku Bra-
 ci przewidując utratę dobra swojego
 potępia wszelkie zdradności, i idzie
 w odsiecz nieprzyjaciołom. Odkrywa
 omamienia wszelkie pośrednych,
 i czyni

i czyni przyśięgę na Religiją; że niewiedziony postrachem, przekupstwem, zwyciężać będzie nieprzyjaciół, albo razem z wolnością i uchwałą Maia trzeciego, na polach Marfa poleże. —

Mieszczanie zbroją się przeciwko nam, i siły nigdy zwyciężone iednoczą (pewnie z wdzięczności) za odebrane od narodu wolności. A tym zapałem uwiedzeni i wieśniacy, poydą nie ustraszeni wyplacając się uciążeniom naszym w odpłatę.....

PRUSSY. Teraźniejszy Polacy, straszyc tylko i obszernie mówic przywykli, a zaś nie przywodzić rzeczy do skutku.... Udaią się niektórzy za nayscnotliwszych w widoku, ale pokątnie dźwięk złota głuszy ich sumnienie w wnętrzościach, i w kałuzy niegodziwości wszelkicy zatapia.

ROSSYA. Co do mnie samey, mimo zawstydzienia się, przyznać im muszę

B

że ich terażnieysze zamachy nieznośnie mię trapią... Nigdy *Rzeczpospolita Polska* polityzmem co do rządu swojego, nie tchnęła w tym stopniu, w iakim się okazuje być teraz: tak dalece, że o sobie to mówić może: „ Stałam się wzorem Narodow, i nad srych pospolitszych mieszkańców wywyższoną zostałam. Światło moje wystawi się w okolice Królestw obfzernych, a moc jego wyfufzy wszędzie bagna samowładcow i naydziwacznieyszey przemocy. Umocnię rozum na fundamentach granic moich, a przechodzący pośrzodku ziemi tey, wyczytają z niego, iakie czynić mają zasady, ażeby byli szczęśliwi. “

AUSTRYA. Zaisle: gruntowność ich nam utratę iakąś gotuje... Jakże te nayokropnieysze są chwile... ale właśnie pod czas dobry wspomniałam... *Rossyo!* żaliłaś się na przyciski Iosu zmiennego, z iakieyże miary?

znać *Katarzyną* czuie się dobrze na
mocy, kiedy z *Polakami* chce za-
drzeć.

ROSSJA. Ona szczegulniey na *Polakach*
zaległa.... Uczyniła prawidłem do
wykonania tego wszystkiego *Możnego*
(aby mu więcey obiecując, mniej
dawszy) mógł snadniey rzeczy wyko-
nać.... Rzuciła iuż na *Wojewo-*
dztwa wielkie postrachy, siła się, żeby
ich nawieść można w swą stronę,
wyobrażając wszelkie iakieś nieprzy-
zwoite w ustanowieniu *Konstytucyi*
Maja trzeciego sposoby....

AUSTRYA. O! nayszkaradnieyszy bez-
wstydzę, dokądże rospuścilesz niego-
dziwe twoje zapędy?.... *o Polsko!*..
o Matko! nayneśczęśliwsza ze wszy-
stkich.... gdyby ześ tu w tym mi
nadezła momencie, o iakich żebyś
nie użyła z tobą usilen, iakich ci nie
podawała sposobow, ażebyś się prę-
dzey krwi tey zamieszanej w najs-
świętsze brzemień twoje pozbyła....

PRUSSY. Przebog Austryo! wstrzymay te niepowściągliwe żalenia... Głos twoy dopiero od nas slyszany, zaledwo wemnie lecz wypadających z oczu nie wzruszył... kaciżby potem... Jey sprawiedliwość przyznając wynisćbym musiała i z tego ułożenia, które moy *Wilhelm* określił.

ROSSYA. Ja mniemam, że te się na nic nie przydały ich tchnienia, i pożyteczniejszy tu pokoy....

AUSTRYA. Czemuż więc tym nie zapobiegasz zamysłom?

ROSSYA. W naszej zaiste siostry było to niegdyś mocy, *Królow* z pomiędzy grona wybierać na trony dzieci naszych, ale nie w naszej jest teraz rządzić niemi i kierować, choćby i podług czucia świętego.... Daliśmy im prawo z resztnemi powodowania nas, bo zamiar taki był udziałem szczęścia dla wszystkich ofiarą. Ale kiedy siły nasze zwątlone stały się

niesposobnemi zwrócenia przemoey
tey, kiedy ten wydział stał się odro-
dztwem względem nas różniąc ich
dostoieństwo z naszymi w widzeniu
się iakimś czczościami, dawszy im
bicz dobrowolnie na siebie, mamy
cierpieć iego doięcia nie ponurą mi-
ną acz matki... Wieleżbym ia mo-
iey *Katarzynie* zgromiła, iey tego
nie oddawszy wprzód miecza....

PRUSSY. Patrzcież ieno... coś się za
światło tu zbliża... owoż i *Polska*
nadchodzi....

W przytomności iey pamiętaymy
siostry o sobie... nie czynmy żalu
naszego oznaki, aby nie pomyślała
prędszemi kroki nas do iakiego nie-
saczęścia zapędzić... zaczniemy o
czem innym rozmawiać...

AUSTRYA. Rostropność mówi: *Myśl*
serca po twarzy się zwykła wydawać...
przybycia twego tu *Polsko*, postać
tego rokosznego mieysca młodnie-
ie.

PRUSSY. Ta jest naypożądańsza godzina, w której oddalone na to rozkoszne miejsce biesiady, sam na sam, nie/częste Matki możemy z sobą pomówić...

POLSKA. Może wam nadejściem moim układów jakich wzbronilam.

ROSSYA. Y owszem przybycie twoie dało nam powód mówienia.... Zamiar odpocznienia po ustawicznym kręcie i myśli wznieciła w sercach naszych, chęci uczynienia Biesiady, do której i ciebie jako przyjaciółkę naszą wezwaliśmy.

POLSKA. Przyjaciółkę wazną?... te nayprzyjemniejszy wyrazy... gdzież przyjacielstwa tego są piątka?

PRUSSY. Wyrzute we wnętrzościach każdego...

POLSKA. A właśnie z twarzy twojej i postępków mam cię za przyjaciółkę rozumieć?... Znam oświadczeńwoich zamiary... Przyjaźń twoja jest

nieszczera.. Nie uydzie i w pokor-
ney minie nawet, i wraz z tobą z ust
sprawiedliwości nagany.

AUSTRYA. Nie to żem przewidziała w
początkach?... *Polsko!* znam mię
wykroczoną przeciwko tobie z inne-
mi, pozwol mi iednak w tym czasie,
usprawiedliwienia użyć wymowy,....

POLSKA. Nie wątpię: aby wam kiedy
na wytlómaczeniu się zbywało.

AUSTRYA. Nie sądz, ażebym kiedy ušla
moje podchlebnym tchnieniem zma-
zała... Stawam przed tobą nie iako
zatrwożona potęgą twoją, żądaiąc
przebaczenia od ciebie, ale iako
dotknięta przyiaciołka twoim uci-
skiem z *strony*.. abym cię (może
o nieprzewidzianych od ciebie) mo-
gła uwiadomić bieżących na zgubę
twoją intrygach....

POLSKA. Donieśli mi niektórzy o ich
takowym zemną postępie.... o Nie-
ba! o! naychaniebnieyszta podłości

moich Sąsiadów! Spiski wasze iako na gruncie zasadzone niewstydu, takąż z rozporządzeń Niebios, nie za długo odbierać będą nadgrode.... Zapędy te odwróca się drogami wsteczniemi, i poydą w przepych wam szkodzić: a zdrada wasza ich nie wyżebrze litości..... Toż to jest piątno przyiaźni? izaliż na ten koniec uczyniliśmy z sobą przymierza.... Wstyd mię, żem pomimo względu na nie proste twoie postępkę wściagnęła rękę na papier, czyniąc ci iakiey ugody nadzieie.... Częstką moją iesteś powiną, wydarła mi cię przez podstęp (niegodnych wspomnienia nawet) *Krzyżakow* przemyślność i zdrada...

PRUSSY. Bądź iakożkolwiek, skorom się stała oddzielną, równąm iest tobie, i nie masz prawa nademną. Rządność przymiotem moim, a siła władcy moiego naywybornieyszym poddaństwem.

ROSSYA. Cóż to za hałasy o bagatele...
wstrzymajcie te chimery waszych za-
pędy. Honor i uczciwość niechaj
będzie waszym przedmiotem.

POLSKA. Zkąd tu uczciwość jest tobie?
... wszak iey na tobie samey nie wi-
dać?

ROSSYA. Nie zawstydzaj mię... iakieyż-
kolwiek cnoty czynności, w ten czas
się nam tylko naypięknieyszemi wy-
dają, kiedy działania iey interessa
nasze obchodzą. Tyś widzę zapo-
mniała o wszystkim? ...

POLSKA. Okrutna, przywodziś mi na
pamięć uciemiężenia i przemocy
twoje nademną.... Nie chlub się:
fzczęście udziałem nigdy się nie staie
statecznym... Opatrzność wymie-
rza go i w pośrzod nayuciemiżeń-
szey niedoli, dla tych nawet: którzy
w mniemaniu ludzkim upośledzeni
bywają, obficie.

B 5



ROSSYA. Szanowna Siostro, nie sądź,
 żeby ta mowa zmierzała na twą obra-
 zę... Myśl moja inna daleko od
 Prus... *Ugody nam tu potrzeba.*

POLSKA. Tak ci mówić potrzeba... A
 zaś mało twych myśli obłąkanych
 w *Warszawie*... Zwróć tam tylko
 oczy, a obaczysz, iak iedni ustawi-
 cznie się pocą, ażeby przewiedli w
 swą stronę poczciwość; drudzy ta-
 jemnie knują zasady, wręcz idąc
 uznanej przwdzie z przeszłą. Ten
 straszy, ów płacze —

Widząc cios frogi,
 Pada KRÓLOWI pod nogi,
 Wszyscy Patryotow udrają,
 Z krzykow się iednak poznają,
 Wszyscy w zawistnym zapale,
 Wołają oto *Moskale.*

ROSSYA. Uprzedzonaś zawiele.....

POLSKA. Nie sądź: ażebym iednych
 wydawała okrytych hańbą na po-

śmiech, drugich zaś aczkolwiek z tey kolei, dla iakiegoś względu miała pokrywać w tainikach... Matka jestem, niewiedzioma nigdy podchlebstwy, zarówno mię losy dzieci moich obchodzą, nie mogę w pośrodku ich widzieć, na sobie stroności. Panli on, czyli nie znaiący fortuny, skoro się stał przestępcą praw moich, niechay zaginie, iromotną tchnięty powłoką.

ROSSYA. Rzucay nareszcie na mnie i naydotkliwsze poeiski, zadaway razy nie uleczone, mów, karz, wiń, a przyrzekam ci, że mię nie potrafisz tu gniewać... Zamiar biesłady naszey ściagniony był, aby nas tylko szczęśliwić, nie zaś uszkadzać nieskończonemi nigdy zapędy. Matki iestleśmy synow świata, żywiemy ich pastwą wnętrzości naszych i pielęgnujemy w pośrodku łona naszego, my Sioltry losem tylko i okoliczno-

ściami zróżnione; mamyż się ścigać nawzajem? nie: raczey nieprzerwanym węzłem spoione, rzućmy te razy na nieprzyjacioły pokoiu.

AUSTRYA. Abyś tylko sama przerwą jego nie była.

ROSSYA. Siostry! Brama przepaści niechay mię poźrze w tym mgnieniu, kiedybym otem myślała... *Rząd-
czyni* moja nawodną iest, opowiem iey skoro tylko stanę u siebie, wprzód iednak uczynimy względy iakowe...

PRUSSY. Na nieprzyjacioły pokoiu... Coż to znaczy?... ktoż zaś nie cierpi naypożądańszey tey chwili.

AUSTRYA. Patrzcie, iak udaie niewinną.

PRUSSY. O mnież to?... Ja w życiu moim nie prześladowałam pokoiu.

ROSSYA. Twarz twoja i te oczy skwapliwe wydaią cię... żeś chytry..

PRUSSY. Jak to! iuż-że opuszczoną zostałam?

AUSTRYA. Od kogo?

PRUSSY. Od Rosyi.

ROSSYA. Ja z tobą w żadnym spisku nie byłam...

PRUSSY. O Nieba! coż za nayszkaradnieysze podstępny.. iaka zdrada!...

POLSKA. Nie masz tu zdrady... Nieba te zapewne urządziły momenta. — Wspomniy tylko na te wszystkie intrygi, któreś (uwodząc syny moje) we wnętrzości moje rzuciła. — Twoim to układem zabor kraiu moiego nastąpił, że nawet i domowe kłótnie się wszczęły, twoiey przemożności pobudka...

AUSTRYA. Przemysł twoy i przebiegłe sprawnićtwo dało mi powód do utracenia znaczney części kraiu, przywłaszczyłaś go sobie...

ROSSYA. *Moię* twoy zachęcił zdradziecko do prowadzenia wojny z Turczynem... Przyrzekł mi pomoc wojskową, a skorom iey przedsięwzięła

zamachy, zrzekł się ofiary, i dalekiem uczynił, kiedy skorzystał z tej pory.

PRUSSY. Postrachy wasze nie doymują mi, nie lękam się podchlebstwa waszego zepędów, nie potrafią mi te uszkodzić ułożenia, i w pośrzod nawet możności.

POLSKA. Poprzyśiegam na Nieba... Poydę do Synów moich, przelczę im naynieprzyzwoitsze polepowania zemną sposoby... Wzywam was na świadki Siostrzyczki... Wiedzą iuż o nich po-części, ale tu wyczytają nayiaśniej, co włalnymi wy flysząc uszami, w przytomności zgromadzonego Narodu ztwierdzicie... Zeby nie wierzyć nikomu, doświadczenie naucza dostatecznie codzien- nie, Wdzięczność oszukana wyplata.

AUSTRYA. Podźmy do domow naszych, nieodwłocznie tu myśleć potrzeba, jakie odpłaty nagotować wybiegom.. dzień mi się iuż zdaie od wchodu.

ROSSYA. A Polskaż.....

POLSKA. Podźmy więc, ale ujęte wspo-
łem za ręce Sąsiadki, podźmy aby-
śmy nagotowały już przefilonem
Prusaka naszego bezprawiom, nay-
stośownieysze wypłaty.....

AUSTRYA. —

Pomimo swoiey potęgi,
Weźmie od nas siogic ciężł.



XVIII. 1. 1257

<http://rcin.org.pl>

F

XVII. 11257